Rok 5. **Nr. 155**

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w nakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skrzyt. poczt. 33

Chojnice, środa 8 lipca 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Skazani w procesie toruńskim.

Wiadomo, że oskarżeni w głośnym procesie toruńskim w pierwszej instancji uwolnieni zostali od kary, w instancji apelacyjnej każdego z nich skazano na 3 zł grzywny i koszta procesu.

Sprawa ta stała się przedmiotem dyskusji w prasie pomorskiej, a „Dziennik Bydgoski" zamieszcza obszerny artykuł, z którego wyjmujemy, co następuje:

A więc w procesie szkolnym toruńskim zapadł wyrok, skazujący rodziców. Sprawdziły się częściowo słowa jednego z prokuratorów, który w czasie rozprawy przed trybunałem okręgowym powiedział, że szkoła z procesu tego musi wyjść czysta. Oto jak wygląda wszystko razem od początkd do czystego końca.

Zaznaczamy, że ujmujemy rzecz całą z punktu widzenia bezstronności, że zależy nam specjalnie na tem, aby być ściśle objektywnymi. To też bezstronność stwierdzić nam każe, że tak, jak wyrok kwietniowy, uwalniający rodziców, przyjęty został przez ogół z ulgą i radością, czego wyrazem była cicha manifestacja tłumów, zgromadzonych przed gmachem sprawiedliwości tak ostatnie orzeczenie sądu apelacyjnego wywołało przygnębienie i popłoch.

I niema się czemu dziwić. Jak może być inaczej, skoro rana jest za świeża, aby nie boleć mogła, skoro pod wiosenną darnią, leży w ziemi trup kilkunastoletniego ucznia samobójcy z przestrzeloną skronią, skoro mury kocborowskiego szpitala warjatów rozbrzmiewają krzykiem nieszczęśliwej obłąkanej p. G., skoro przez dokonane masowe wydalenie przysporzono społeczeństwu odrazu kilkudziesięciu kandydatów na wykolejeńców, stawiając tem samem ich dalszą przyszłość pod znakiem pełnego niepokoju i niepewności zapytania.

A teraz zastanówmy się nad zagadnieniem, jak postępowała sobie każda ze stron w tym niesłychanym w dziejach szkolnictwa sporze? .

Rodzice dotknięci do żywego w swoich poglądach, nadziejach, zaufaniu pokładanem w wychowawcy czyż popełnili aż zbrodnię, organizując się i wnosząc może nawet niezręczny memorjał? Zarzuca im się obrazę władz, warcholstwo. Czyn samoobrony nie jest jednak obrazą i nie może być za nią poczytany. Warcholami nie byli także. Nie popełnili nic, coby trąciło warcholstwem przyswajaniem specjalnych praw, przywilejów, burzenia ładu i porządku wewnętrznego.

Druga strona — strona, w której bez żadnej wątpliwości powstał związek niedomogu, wystąpiła do walki czynnej na forum sądowem, publicznem. Rodzice wykazywali niejednokrotnie aż za wiele dobrej woli. W pierwszej rozprawie wysuwali bardzo a bardzo ustępliwe projekty ugodowe, lecz spotkali się z twardym, nieprzejednanym oporem, który zmiękł dopiero wówczas, zapóźno, gdy uwolnienie rodziców stawało się faktem.

Po zakończeniu sporu przed instancą okręgową kuratorjum nie wyciągnęło z orzeczeń i sądu i opinji wniosków takich, jakich po takiej kompromitacji spodziewać się należało. Niedoczekaliśmy się ani jednego podania się do dymisji. Doczekaliśmy się natomiast rzeczy takiej, że nakładem kuratorjum wydrukowana została broszurka zatytułowana: „Wyrok w procesie o obrazę władz szkolnych". Że broszurę tę w celach zapewne, pożal się Boże, oczyszczenia się poczęto rozsyłać bezpłatnie. Iż skierowano spór do apelacji, a w tejże w toku rozprawy kurator domagał się za wszelką cenę choćby nie wysokiego, ale zawsze ukarania oskarżonych.

Zakrawało to już na nader nieudolny wysiłek podźwignięcia obalonego autorytetu cudzym kosztem, byle jako tako wybrnąć z zachowaniem pozorów. Za wreszcie, nawet wyrok Sądu apelacyjnego, skazujący rodziców, odczytywano w gimnazjum męskiem uczniom. Ale rzecz jest zanadto wielka i za bardzo ważna. Pozory nikomu ócz nie zamydlą. Społeczeństwo czuje się przygnębionem i obezwładnionem. I oczu naprawdę nigdy nie zamknie. Wie owszem, że dzięki właśnie procesowi co jest bodaj jedynym dodatnim jego efektem faktycznym s t o s u n k i w s z k o l n i c t w i e u l e g ł y n i e z n a c z n e j z m i a n i e n a l e p s z e.

Ze podejmuje się niedołężne, ubożuchne w skutki próby nawiązania zerwanego kontaktu szkoły z domem. Wznawia się, choćby w takiem toruńskiem gimnazjum męskiem tradycję zbiorowej wycieczki przedwakacyjnej z udziałem rodziców, o której przez kilka lat z rzędu jakoś nikt nie pamiętał.. Ale, powtarzamy, społeczeństwo ma oczy naprawdę otwarte, świadome, że nie czas teraz już budować nad rozwartą przepaścią pomostów z kwiecia ucznia. Łącznik, owszem, będzie nawiązany i zaufanie przywrócone, ale komu innemu.

Albowiem dusza pomorska jest jak sosna, co wpiła się w grunt rodzimy mocnym węzłem korzeni. I trwała i trwa — polska, choć nie ożywczy wiatr od morza, ale burze wraże próbowały wyszarpać ją z łona ziemi. Nie chcemy, aby w te z i m i ę z a p a d a ł y n a s i o n a z g n i l i z n y i r o z k ł a d u, aby ten rozkład i ta zgnilizna miast zdrowych soków żywotnych miały być karmem odżywczym dla nas i dla pokolenia młodszego. Nie chcemy, bo doceniamy powagę chwili dziejowej i znaczenie, jakie ta dzielnica ma dla reszty Rzeczypospolitej, bo znamy potęgę zakusow wrogów, sięgających po nią upornie, a zdradziecko bo pojmujemy, że tylko odpowiedni, o kryształowej duszy i nieskalanym charakterze ludzie działać winni na tej ziemi.

Niechże, kto powinien, wyciągnie ze słów tych sens właściwy i niechże nie ma złudzeń. Niech uczyni po niewczasie, co uczynić mógł był oddawna. I odejściem swojem niech wybawi siebie i nas z sytuacji bardzo przykrej i więcej niż kłopotliwej. Zresztą pan Minister Oświaty nie może nie wiedzieć o wszystkiem. Zjeżdżała do Torunia komisja ministerjalna, zebrała dostateczny materjał. A skoro Minister Oświaty wie, a nietakt potrwa zbyt długo, w logicznem następstwie faktów przy zbyt upornem trwaniu przy dotychczasowym stanie rzeczy, przyjść musi nakaz z góry.

Tak być powinno w logicznem następstwie faktów, jeżeli na fotelu ministerjalnym nie uprawia się drzemki. Wierzymy jeszcze, że się nie uprawia, boć to jest fotel, na którym drzemać nie wolno. Wierzymy i czekamy.

Wstępne notowania giełdowe

6. 7. 1925 r. o godz. 17 przed południ.

w Gdańsku:

100 złotych wypłata na Warszawę	99,30
100 złotych w notach	99,50
dolar	5,17

w Warszawie:

Dolar na złoty	5,18

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

„Juden raus".

Ze Sopotu donoszą, że tam rozpoczęła się prawdziwa wojna ze żydami. Hakenkreuzlerzy zaopatrują się w dębczaki, nabijane gwoździami i napadają żyda tak niespodzianie i tak szybko skórę mu garbują, że policja zwykle przychodzi po fakcie dokonanym. Mówią, że to dopiero początek. W lipcu ma się rozpocząć masowe bicie żydów. Nie można się w obec tego dziwić, że tam jest obecnie mało żydów, i że skutkiem tego właściciele wil i pensjonatów bankrutują domagając się nagwałt zniesienia podatków.

Krzyżacy ostrzą miecze.

W Lipsku odbył się zjazd członków Zakonu Młodocianego, czyli tak zwanych Młodych Krzyżaków. W pochodzie kroczyło ich 30 tysięcy pod sztandarami o barwach czarno biało-czerwonych. Wielki mistrz zakonu Artur Mahrau głosił nową ewangelję polityczną. Wzywał do wzmacniania solidarności narodowej i do samowiedzy obowiązków państwowych na wzór włoskiego faszyzmu. W tym celu należy zwalczać dotychczasowe stronnictwa, ponieważ głoszą walki klasowe. Wysławiał Schlagetera jako bohatera narodowego dla tego, że psuł robotę Francuzom przy zajęciu zagłębia Ruhry i został przez nich za to rozstrzelany. Niemcy powinni się odrodzić tak samo, jak w r. 1813.

Gazety piszą, że ta wojownicza bojówka jest jedną z najniebezpieczniejszych bojówek niemieckich, zdolna wystawić 100 tys. żołnierzy.

Włochy nie mogą płacić.

Układy pomiędzy Włochami a Ameryką o terminy płatności długu wojennego zostały przerwane, Przyczyn nie wiadomo. Krążą jedynie pogłoski, że rząd amerykański nie chciał robić dalszych ulg, tak że delegat włoski Alberlini postanowił przerwać układy, ażeby wyjechać po nowe wskazówki do Rzymu. Oświadczył on rządowi amerykańskiemu, że Włochy nie mają chwilowo na to, ażeby mogły zaspokajać żądania Ameryki. Dalsze układy mają się rozpocząć przy końcu sierpnia.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów

Wpływy z danin i monopolów.

W pierwszych dwóch dziesiątkach czerwca rb. wpłynęło z ważniejszych danin i monopolów do Skarbu Państwa 47,2 miljonów zł. co mniejwięcej odpowiada wpływowi osiągniętemu w pierwszych dwóch dekadach maja, w których do Skarbu Państwa wpłynęło 47,3 miljonów złotych.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Wielm. ks. ks. Sodalisów stow. w Sodalicji św. Ignacego uwiadamia Zarząd Stowarzyszenia, że członek Sodalicji ks. Władysław Reymann, proboszcz w Pruszczu koło Więcborka, umarł 1-go lipca br.

Sobór powszechny odroczony.

W tym roku miał być zwołany sobór watykański, który miał być jakoby dalszym ciągiem soboru z r. 1870 przerwanego wskutek zdobycia Rzymu, Przyczyną jest podobno brak odpowiedniej sali, w której mogłoby się pomieścić 3000 Biskupów. Wiele kłopotów sprawia również sprawa pomieszczenia dla Biskupów. Pozatem położenie międzynarodowe wydaje się dosyć niepewne.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 6 lipca 1925 r.

Dziś: Cyryla i Metodego bb. ww.
Słońca wschód 3.48 zachód 8.21.
księżyca wschód 9.3 zachód 5.7

Jutro: Elżbiety król. wd.
słońca wschód 3.49 zachód 8.20.
Księżyca wschód 10.8 zachód 6.26.

— **Zlot Sokołów**. W sobotę i niedzielę odbywał się w Chojnicach szósty zlot Okręgu II. Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła". Stawiły się wszystkie gniazda drugiego okręgu; razem gościliśmy około 400 sokołów i sokolic. Nawet z najodleglejszych zakątków naszego powiatu przybyły zastępy. Już w sobotę po południu odbyły się zawody, jak pięciobój, bieg w sztafecie itd. Wieczorem odbyło się na sali hotelu Centralnego przedstawienie p. t. „Wolnomularze", które odegrane zostało dobrze. Publiczność do pewnego stopnia dopisała.

W niedzielę po generalnych próbnych ćwiczeniach wyruszono w pochodzie, na którego czele przygrywała kapela Zakładu Poprawczego, do kościoła parafjalnego, gdzie uroczystą mszą św. odprawił ks. Proboszcz, który również wygłosił stosowne przemówienie.

Po mszy św. o godz. 12,30 odbył się bieg okrężny „Dziennika Pomorskiego", w którym udział brało około 20 zawodników. Przestrzeń biegu wynosiła 3450 metrów. Jako nagrodę dla zdobywcy wyznaczył wydawca naszego pisma p. Schreiber srebrny puhar i 3 srebrne medale. Skwarne powietrze dla zawodników było bardzo męczące, to też tem więcej podziwiać można znakomite wyniki. Zdobywcą puharu został szeregowiec 66 pułku kaszubskiego Lewandowski, który przestrzeń biegu przebył w 11 minutach i 46 sekundach. Drugim najlepszym biegaczem okazał się również szeregowiec 66 pp. Borowiak, zdobywający przestrzeń w 12 min. i 28 sek. Jako trzeci przerwał taśmę członek Towarzystwa „Sokół" z Czerska Helwig i to w czasie 10 sek. dłuższym od poprzednika. Jako czwarty przybył do mety sokół z Rytla Zakrzewski, piątym biegaczem został członek „Sokoła" z Sępólna Stryszyk. Następnie przybył szeregowiec 66 pp.

Lubliniec i sokół tucholski Kobelski. Od samego początku biegu odległość między poszczególnymi biegaczami coraz więcej się zwiększała, tylko czwórka pierwszych zawodników wytrwale w pierwszej połowie biegu trzymała się prawie na tej samej wysokości i dopiero na przestrzeni ostatnich tysiąca metrów szeregowiec Lewandowski uzyskał ogromną przewagę, bijąc resztę zawodników z wielką łatwością. Stwierdzić należy, że przewagę miało wojsko, zresztą inaczej być nie mogło, gdyż systematyczne ćwiczenia wojskowe więcej doskonalą ciało anieżeli dorywcze i źle przeprowadzone trenowanie.

Do biegu okrężnego zgłosiło się 27 zawodników. Udział w biegu brało 18 zawodników, lecz tylko 7 przybyło do celu.

Czwartą nagrodę w biegu okrężnym ofiarowało Bractwo Strzeleckie, 5 nagrodę darowało przodownictwo Sokoła.

O godz. 1,30 prezes okręgowy „Sokoła" p. Szczepański w hotelu p. Kaletty stosownem przemówieniem otworzył Zlot. Wskazał na zasadnicze znaczenie idei sokolej stwierdzając, że idea ta się nie przeżyła jak niektórzy utrzymują, lecz przeciwnie dziś więcej jak kiedykolwiek przygotowywać się musimy i stać na baczności wobec czyhających niebezpieczeństw. Po powitaniu gości oddał głos p. staroście Popielowi, który w swem przemówieniu wskazał na konieczność przygotowywania się na wszelkie możliwości wobec coraz śmielszych zakusów zachodniego naszego sąsiada. Przejawy nienawiści Niemiec do Polski i obecnego stanu posiadania naszego przybierają coraz zuchwalszą postawę. Niedawno Niemcy w tranzytowym pociągu w przejeździe przez korytarz pomorski wywiesili w oknie afisz: „Czas oswobodzenia już jest bliski", a przed czternastu dniami Niemcy w chwili odjazdu pociągu tranzytowego na dworcu chojnickim zaintonowali na przekór urzędnikom polskim i obecnym na dworcu pasażerom polskim pieśń wszechniemiecką: „Deutschland über alles". Są to znaki, wobec których my obojętni być nie możemy i które należycie tłómaczyć potrafimy. Przy każdej okazji Niemcy na wschodzie pokazują pięść w stronę Polski i dla nas nie pozostaje nic innego, jak tylko pięścią odpowiedzieć.

Po panu Staroście przemawiał jędrnie dowódca miejscowego garnizonu p. major Nieborak podnosząc zasługi Sokolstwa i zapewniając swoją dalszą pomoc i poparcie, gdyż sokolstwo to nasze rezerwy, od których sprawności zależyć będzie nasz byt w chwili rozstrzygającej. Niegodnym jest ten naród i na wolność nie zasługuje, który tej wolności bronić nie potrafi. My bez wolności żyć nie umiemy i dlatego bronić się i do obrony przygotowywać jest naszą koniecznością.

Dziś nie wiemy z jakiej strony wróg uderzy, czy na ducha czy na ciało, zatem ćwiczyć musimy ciało i zachować czystego i zdrowego ducha, co jest właśnie zadaniem sokolstwa.

Po panu majorze przemawiał jeszcze p. burmistrz i miejscowy prezes Sokoła. Po każdem przemówieniu wzniesiono okrzyk na cześć Rzeczpospolitej i Sokolstwa. Przedstawiciel zarządu głównego dzielnicy gdańskiej p. Garyantesiewicz po powitaniu obecnych zaprosił sokołów naszych na zlot do Gdańska, który odbędzie się dnia 9 sierpnia. Zaprosiny te przyjęto hucznymi oklaskami.

Po południu niestety pogoda nie dopisała i dlatego boisko w lasku miejskim świeciło prawie pustkami. Wypogodziło się dopiero wieczorem i wówczas udział był żywszy. Późnym wieczorem nastąpiło zakończenie zawodów i rozdania nagród, przy której to okazji prezes okręgowy p. prof. Szczepański szczególne uznanie i podziękowanie wypowiedział w ostatniem przemówieniu pod adresem wydawcy „Dziennika Pomorskiego" p. Schreibera, który ofiarowaniem kosztownego srebrnego puhara i medalów wielce przyczynił się do rozbudzenia i wzmożenia sportu lekkoatletycznego na naszych rubieżach. Swiadczy to — tak mówił p. prezes — o zrozumieniu potrzeb naszych pod względem wychowania fizycznego tak wielce naszemu podrastającemu pokoleniu potrzebnego. W końcu apelował pan prof. do społeczeństwa, aby zrozumienie to znalazło swój podkład również w szerszych kołach i aby czyn p. Schreibera rychło znalazł naśladowców, a wtenczas na przyszły zlot już daleko więcej nagród będzie można rozdać tak, iż młodzież coraz liczniej i gorliwiej będzie się ubiegała o zdobycie jednej lub drugiej nagrody. Również z uznaniem wyraził się pan prezes wobec miejscowej prasy, która z wielką życzliwością odnosiła się do zlotu i popiera Sokolstwo i rozpowszechnia ideę sokolą na swych łamach.

Z udziałem dziewięciu sztandarów nastąpił późnym wieczorem powrót do miasta, gdzie na dwóch salach bawiono się w tańce.

Oprócz Chojnic w zlocie udział brały następujące gniazda: Czersk, Tuchola, Brusy, Brzeźno, Sępólno, Kamień, Rytel, Łęg, Konarzyny, Lubnia, Ogorzeliny, Czyczkowy razem około 400 sokołów i sokolic.

Poniżej podajemy nagrody zawodników.

Pięciobój Sokołów:

Nagrodę	I.	Chirek Teodor, Rytel	31 1/2 punkta
„	II.	Rekowski Maksym., Rytel	31 „
„	III.	Gierszewski Fr., Rytel	24 „
„	IV.	Dulek Teodor, Rytel	20 1/2 „
„	V.	Odyja Brunon, Lubnia	19 1/2 „
„	VI.	Reszka Władysław	19 „
„	VII.	Lohse Karol, Chojnice	14 1/2 „

Trójbój Sokołów:

Nagrodę	I.	Bączkowski K., Chojnice	36 punktów
„	II.	Twardokus K., Chojnice	35 „
„	III.	Doroszewski Wład., Rytel	33 „
„	IV.	Olszowy Piotr, Czersk	27 „
„	V.	Bembenek, Michał Chojnice	20 „

Trójbój młodzieży męskiej:

Nagrodę	I.	Orlikowski Bron., Brusy	9 punktów
„	II.	Słomiński Leon, Rytel	8 1/2 „
„	III.	Skwierawski J. Brusy	7 1/2 „

Trójbój Sokolic:

Nagrodę	I.	Skublicka Pelegja Czersk	22 1/2 punkta
„	II.	Kuchenbeker M., Chojnic	18 1/2 „
„	III.	Dzwonkowska M., Czersk	18 „

Sztafeta 4 X 100 metrów:

Nagrodę	I.	Gniazdo Rytel	57 4/5 sekund
„	II.	Gniazdo Tuchola	58 „

Bieg 100 mtr.

Chirek Teodor, Rytel 12 4/5 sekund.

Skok w wyż:

Chirek Teodor, Rytel
Gierszewski Franc Rytel
Rekowski Maksym., Rytel
} wszyszy 1,40 mtr.

Skok w dal:

Gierszewski Franciszek, Rytel 5.35 mtr.

Rzut granatem trzonowym 800 gr. 49,40 mtr.

Rzut oszczepem 800 gr.

Chirek Teodor, Rytel 35,60 mtr.

Za wzorowe ćwiczenia na przyrządach Sokolic otrzymała druhna Cizewska Wanda Chojnice 1 nagrodę.

Niemałą zasługę około świetnych wyników lekkoatletycznych ponosi naczelnik okręgowy Sokoła p. Nalewalski Leon, który w ostatnim czasie jeździł do najodleglejszych gniazd pouczając i pobudzając do coraz większych wysiłków.

— **W nr. 152 Dziennika Pomorskiego,** apelowano do zbierających kwiecie lipy, aby zachowali wszelką ostrożność przy tej czynności tj. aby nieuszkadzano drzew przez łamanie gałęzi itd. Niestety nie wszyscy wzięli sobie tę przestrogę do serca, bo następnie zauważono na drzewach lip przy ul. Mickiewicza dość znaczne uszkodzenia drzew, wiszą w kilku miejscach ułamane gałęzie, co świadczy, iż gospodarzyły tam bardzo niewzględne ręce, a osoba odnośna widocznie nie zdaje sobie sprawy, iż zeszpeca urządzenia dobra publicznego, które stworzono wielkim wysiłkiem trudów i mozołów.

— **Wesoły gość** W poniedziałek kręcił się po naszych ulicach pewien osobnik w dość wesołym humorze. Na nogach był trochę chwiejny, widocznie podziałało na niego to polskie powietrze, bo pochodzi on rzekomo z Niemiec. Był on w swym stanie" dość szczerym, bo rozdawał od czasu do czasu dzieciom po parę groszy, co dla tych ostatnich było coś na rękę, — nie zawsze się bowiem taka okazja nadarza.

— **Z Izby Karnej Sądu Okręgowego** z dnia 3 bm. Staje Teodor Kądziela zamieszkały w Zblewie, pow. Starogard, oskarżony o to, że w grudniu 24 roku w Zblewie świadomie fałszywie rozgłaszał o innej osobie fakt nieprawdziwy zdolny podać ją w pogardę lub poniżyć w opinji publicznej przez to, że w zażaleniu skierowanem do Sądu Okręgowego w Chojnicach wyraził się w obrażających słowach przeciw panu Naczelnikowi Sądu powiatowego w Czersku.

Podczas rozprawy oskarżony tłómaczy, że nie miał wcale zamiaru posądzić Naczelnika sądu pow. w Czersku o stroniczość lub naruszenie prawa. O ile by pan naczelnik czuł się obrażony to oskarżony żałuje korku swego i za ten czyn go przeprasza. Zarazem zobowięzuje się osk. złożyć na rzecz biednych miasta Czerska do rąk burmistrza 50 złotych w ciągu jednego miesiąca oraz ponosi koszta postępowania. Pan dyrektor w zastępstwie pana Prezesa cofnął wniosek na ukaranie oskarżonego.

Eryk Austen, Bolesłam Bruski, Stanisław Sauge, Edmund Wróblewski, zamieszkali Brusach o to, że w maju zeszłego roku w Lasce wspólnie wraz z dalszemi 6 ludźmi, działającemi na rozkaz oskarż. Austena groźbą przemocy stawiali opór nadleśniczemu przy wymierzaniu drzewa obłożonego aresztem w lesie zgodnie z przepisami przez to, że przyjęli groźną postawę wobec nadleśniczego przyczem osk. Austen odezwał się: „Wy myślicie, że macie broń, ja i moi koledzy również mamy broń przy sobie." Podczas rozprawy oskarżony pierwszy tłómaczy się, że kupił w Lasce drzewo i najął sobie furmanki. Pojechał on do lasu, aby takowe zabrać, lecz nadleśniczy nie zezwolił na to mówiąc, że drzewo jest obłożone aresztem, gdyż czas do wywożenia już minął. Oskarżeni dalsi tłómaczą, że przypadkowo byli w lesie i widzieli jak nadleśniczynie zezwolił zabierać drzewa z lasu. Po przeprowadzonej rozprawie nie uznał sąd oskarżonych winnych i od kary i winy ich uwolnił, koszta ponosi kasa państwowa.

Antoni Mikicki, zamieszkały w Sępólnie został przez sąd pokoju w Chojnicach o zniewagę zasądzony na 50 złotych grzywny lub w razie niemożności zapłacenia na 10 dni więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł oskarżony odwołanie. Po przeprowadzonej rozprawie zniósł sąd wyrok sądu pokoju, i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi pokoju.

— **Wycieczka cyklistów.** W drodze ze Lwowa do Gdyni przybyła do naszego miasta w ub. niedzielę wycieczka 3 cyklistów-akademików, którzy przebyli dotąd drogę ze Lwowa do Warszawy, następnie do Poznania itd. Tudotąd przybyli z Nakła. Po krótkim wypoczynku ruszyli w dalszą podróż. Jest to bądź co bądź kawał drogi i chyba nielada dokonanie.

— **Nieco o stosunku służbowym.** Zachodzą bardzo liczne wypadki, iż interesowane osoby w razie zwolnienia lub opuszczenia służby z jakichkolwiekbądź przyczyn odnoszą się do miejscowych władz o sprowadzenie sługi, względnie spowodowanie chlebodawcy o przyjęcie z powrotem rzekomo nieprawnie zwolnionego sługę. Wyjaśnia się zatem, iż nie istnieje przepis, który dawałby miejscowej władzy policyjnej prawo przymusowego doprowadzenia zbiegłego sługę, lub wywierać jakikolwiek nacisk na chlebodawców w stosunku do sług w razie zwolnienia ich. Bowiem dawne niemieckie przepisy tak zwana „Gesindeordnung" obecnie nie obowiązuje, gdyż jest zniesioną. Osoby zainteresowane w razie nieporozumień służbowych zechcą zasięgnąć porady w inspektoracie pracy.

— **Osobiste.** Pan prezes okręgowy Sokoła prof. Szczepański wybiera się na 6 tygodniowy kurs do obozowiska letniego przygotowania fizycznego w Tupadły pow. pucki.

— **Chleb zdrożał.** Od poniedziałku podnieśli piekarze cenę na chleb. Obecnie kosztuje 3 funtowy chleb 80 groszy a więc podrożał o 5 groszy. Są to jakieś ciekawe objawy. Czyby wpływał na to wylew wody w Małopolsce wskutek czego zniszczone zostały duże obszary zasiewów? Dla konsumenta nie jest to pocieszającą nowiną, bo cierpi na tem jego kieszeń, zarobki zaś pozostają na dotychczasowym poziomie.

Kronika prowincjonalna.

Wiele, pow. Chojnice. (Przyjęcie młodzieńców do Sodalicji Marjańskiej). W niedzielę, dnia 28 czerwca odbyło się w tutejszym kościele parafjalnym uroczyste przyjęcie do Sodalicji Marjańskiej przeszło 40 młodzieńców. Kandydatów, zebranych w salce parafjalnej wprowadził do wspaniale specjalnie w tym celu przystrojonego kościoła w uroczystej procesji przy radosnem biciu dzwonów Moderator i założyciel Sodalicji ks. wikary Kalitowski w asyście ks. Proboszcza Wryczy. Po sumie odprawionej na intencję młodzieńców, nastąpił uroczysty ceremonjał przyjęcia. Odśpiewano „Veni creator" poczem ks. Moderator w rzewnych z serca do serc płynących słowach przemówił do młodzieży i ludu. Po skończonym kazaniu, które silne wrażenie wywarło na kandydatów a niejednego ojca do łez wzruszyło, nastąpiło ślubowanie, połączone z wyznaniem wiary i przysięgą na ewangelję oraz wręczenie medalii i dyplomów sodalicyjnych. Uroczystość kościelną skończono hymnem „Wielbij duszo moja Pana" i błogosławieństwem Przenajświętszym Sakramentem. Nowi Sodalisi świadomi swych obowiązków i wdzięczni swemu ks. Moderatorowi za zaszczyt, jakie daje miano „Rycerza Marji" występowali z kościoła z twarzami rozpromienionymi, otoczeni niemałem gronem krewnych i znajomych, składających im życzenia. Staraniem ks. Moderatora i patronata urządzono w sali p. Brzezińskiego wspólne śniadanie, podczas którego przemówił jeszcze ks. Proboszcz, ks. Moderator i prefekt Sodalicji p. Fr. Skwierawski. Wspólnem odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę" zakończono uroczystość pozakościelną. Sodalisi zabrali ze sobą nietylko dyplomy ale przedewszystkiem przekonania o swem znaczeniu i o swych obowiązkach wobec Boga i Ojczyzny, jakie im ogniem płomiennej swej przemowy w sercach rozniecił ks. Moderator.

Brusy. (Żyd spekulant). Tutejszy żyd Lewiński niedawno temu ogłosił upadłość swego majątku. Długi jego zostały pokryte przez przymusową sprzedaż pozostałych towarów z jego składu bławatów. Żalił się Żyd, że to już koniec jego „gischeftu" w Brusach, i niejeden Polak myślał, że już droga do Palestyny dla wyprowadzenia się jest wolną. Zawiodło to niejednego. Oto Żyd p. Lewiński zamiast wyprowadzić się, otwiera ponownie stare swoje przedsiębiorstwo w postaci składu bławatów oraz pobocznego składu z kapeluszami. Jednakże z powodu postanowienia upadłościowego nie mógł Żyd składu na swą firmę uruchomić, natomiast postanawia on składy otworzyć pod firmą syna swego Benona i córki Tony.

Brusy. Tutejsza straż pożarna zwołała na ub. czwartek zebranie, aby obradować nad sprawą uporządkowania swoich stosunków, jednakże wobec

nieprzybycia wszystkich członków zarządu zebranie odbyć się nie mogło.

Z Borów Tucholskich. Wróciwszy z Pomorskiej Wystawy w Grudziądzu pragnę się podzielić z wrażeniami jakie tam odniosłem. Było to w niedzielę d. 28 z. m. Pociągi ranne przybywające do Laskowic przywiozły dużo uczestników Wystawy przeważnie rzemieślników cechowych z Starogardu, Tczewa, Gniewu, Czerska, Tucholi, Chojnic i t. d. Wszystkim zależało na tem, aby być o 8 godz. na miejscu zbiórki i wziąść udział w pochodzie przez miasto Ale cóż kiedy jeno jeden zwyczajny pociąg w Laskowicach stał do dyspozycji i to przychodzący z strony Tucholi, lecz już także zapełniony. A tu jeszcze tyle pasażerów. Kto stał bliżej to przemocą wgramolił się do przedziału; nawet wóz towarowy zapełnił się. Jednak dużo pasażerów nie miało miejsca, a do tych należał i piszący. Spodziewaliśmy się, iż lada chwili przyłączone będą próżne wagony, jakich opodal znaczna ilość stała. Lecz napróżno. Jakoś żaden z pp. urzędników nie widział potrzeby zająć się nami Czekamy tak blisko pół godziny uzbrojeni w cierpliwość a tu jak nic tak nic. Nareszcie kilku pasażerów udało się do kierownika stacji i na usilne żądania i prośby przydzielono nam kilka próżnych wagonów — Nie chcemy upatrywać w tem złej woli u odnośnych pp. urzędników, ale trochę więcej przychylności i uwzględnienia dla uczestników Wystawy być w takim razie powinno, a obyłoby się bez niezbyt przyjemnych epytetów skierowanych w stronę odnośnych władz kolejowych. — Miasto Grudziądz zaroiło się od gości, tu dążą rękodzielnicy na miejsce zbiórki do Strzelnicy, tam zaś idzie gromada włościan przez Rynek do fary na mszę św. Idę też tam; kościół zapełniony: jakieś towarzystwa z nowemi sztandarami, które mają być poświęcone stoją w pobliżu ołtarza, a stamtąd ma kapłan do nich przemowę. Wymównemi usty i silnym głosem czcig. mówca napomina do trzymania się zasad Chrystusowych. Nieco później idzie pochód składający się z cechów i zrzeszeń rzemieślniczych przez miasto do Tarpna, gdzie na błoniach była odprawiona msza św. z poświęceniem sztandarów. Pochód był imponujący. Szczególnie odznaczał się cech piekarzy i cech rzeźnicki w ubraniach zawodu swego. W tym samym porządku odbył się pochód z powrotem do Teatru Miejskiego. Tam na sali niebawem rozpoczęły się obrady. Takowe zagaił ruchliwy prezes Izby Rzemieślniczej p. Grobelny witając serdecznemi słowy przybyłą na Wystawę i Zjazd brać rzemieślniczą, a zapewnie podług słów mówcy stawiłaby się ona daleko liczniej, gdyby nie trudne warunki w jakich żyjemy, poczem za zgodą zgromadzenia objął przewodnictwo poseł p. Rudnicki. W toku obrad przemawiali: wydelegowany z Ministerstwa radca p. Celichowski, prezydent miasta p. Włodek, ks. dziekan Dembek. dyr. p. Poszwiński i red. Przemysłowca p. Zakowski z Poznania. Po odczytaniu nadeszłych telegramów i skończonym referacie dyr. p. Grobelnego, jako i uchwaleniu rezolucji zakończono pierwsze obrady. Była 2 godz. po poł., spieszyło mi się zatem na obejrzenie Wystawy. Wielka ilość samochodów przywozi gości na plac wystawy, oprócz tych całe rzesze ludu ciągną tam i z powrotem, a przy okienkach biletowych wre bezustanna praca — Spotkawszy się z moim przyjacielem z Gr. dowiaduję się od niego, iż liczne zrzeszenia rolnicze aż z Wołynia przybyły na zwiedzenie Wystawy głównie w tym celu, aby zapoznać się z naszą kulturą gospodarczą rólną. Nie mając wiele czasu tylko pobieżnie takową zwiedziłem (przedewszystkiem chodziło mi widzieć żywy inwentarz który tylko do 30 czerwca miał pozostać na Wystawie, a doprawdy było na co patrzeć) obiecując sobie udać się tam jeszcze raz kiedy indziej celem dokładniejszego zwiedzenia pawilonów tej pierwszej Pomorskiej Wystawy. Uczestnik.

Tuchola. Ostatni targ tygodniowy wykazywał dobry dowóz, pomimo to ceny były ustalone. Prosiąt zwieziono tak dużo, że wszystkich nie wyprzedano. Za ctr. pszenicy płacono 18 zł., za żyto 16,50 do 17 zł., za jęczmień i owies po 14 zł., za ziemniaki 4,75 do 5 zł., za masło 1 40 do 1 60 za funt, za mendel jaj 1,60—1 70 zł.. za parkę prosiąt stosownie do jakości 35 do 40 zł.

— Katolicka gmina kościelna zakupiła posiadłość z wilą w Nowej Tucholi za cenę 10.400 zł. Wila służyć będzie jako pomieszczenie dla organisty i niektórym kobietom szpitalnym. Mówią iż posiadłość tę nabyto bardzo korzystnie.

— W nocy na piątek wybuchł w lokalu kupca p Prilla, przy ul. Swieckiej ogień. Ogień natychmiast sdołano zdusić, tak, iż większych szkód nie było. W jaki sposób ogień powstał, dotychczas nie stwierdzono.

Kościerzyna. W niedzielę, dnia 28 czerwca odbyło się tu poświęcenie pomnika Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej, jedynego tego rodzaju w Polsce pomnika. Udział brały niezliczone tłumy. Wykonany został pomnik przez znanego rzeźbiarza pana Michała Cichosza z Pelplina, który już poprzednio wykonał dla naszego miasta pomnik Serca Jezusowego. Jak pisze „Pomorzanin“ miejsce dla pomnika zostało źle dobrane i można było go umieścić na więcej wysuniętem miejscu.

Wda, powiat starogardzki. Pożar. W piątek, 26 czerwca, wybuchł w domu mieszkalnym zagrodnika Jana Aszyka ogień. Dzięki natychmiastowej energicznej pomocy za strony sąsiadów i straży miejscowej zdolano ogień ugasić i wyratować ruchomości domowe. W niebezpieczeństwie były i inne domostwa wioski. Przyczyna pożaru nieznana.

Koronowo. Z targu. W ostatni targowy dzień, to jest w czwartek 20 lipca był ruch w mieście nader ożywiony. Przybyło dużo włościan z okolicy, ponieważ dużo było mniemania, że odbędzie się jarmark, jak to co rok w tym czasie bywało. Lecz w tym roku został ten jarmark zmieniony, czyli, że wogóle jest wszędzie kilka jarmarków mniej aniżeli w latach ubiegłych. — Najbliższy jarmark odbędzie się tutaj 13. sierpnia — Nawet cyganie zjawili się znów tutaj i rozłożyli poza miastem swe ogniska. Byli oni pewnie mniemania, że będzie jarmark.

— Na targu, który był wszystkiem dość dobrze obesłany, płacono za masło zrana za funt około 1,30 zł., później nawet ponad 1,50 zł. za funt. Jajka za mendel 160 zł. Drób (kury) od 2—4.00 za sztukę, gołębie około 1 zł. za sztukę. Jagody czarne, których było dużo, płacono za litr 25 groszy, czerwone za litr 50 groszy, czereśnie za funt 50 groszy, marchew pęczek 20 groszy, gruszek funt 50 gr. cebula pęczek 20 gr, kalarepa 40 groszy. Za miotły żądano 30 gr. za sztukę. Kartofle 4 50—5,00 zł. za centnar, żyto od 16—17 złotych za centnar. Wełny owczej funt 1,80 zł. Prosięta były w cenie mniejwięcej jak na ostatnim targu, gdyż płacono od 20—38 złotych za parkę. Tłustych świń nie było prawie żadnych.

Osie. Nareszcie strajk na tartaku Jewelowskiego i Sp. został zakończony W środę zjechał tu zastępca starosty z Swiecia no i przyszło do ugody. Robotnicy pobierać teraz będą na godzinę 48 groszy a zatem 9 groszy więcej jak przedtem. Podług taryfy przysługiwała im od maja wyższa płaca, jaka miała być zwróconą, lecz zdaje się, że robotnicy nie osięgną tego. Wskutek ogłoszenia ze strony firmy w gazetach, iż poszukuje się 130 robotników codziennie zjeżdżają się tu ludzie z dalekich stron, głównie z Wielkopolski, nawet aż od Kępna a dowiedziawszy się tu o prawdziwym stanie rzeczy rozgoryczeni wracają z powrotem. W ogłoszeniu nie ma o strajku wzmianki. Jedni nie mają pieniędzy na kolej. Nie poraz pierwszy strajk na tartaku żyda Jewelowskiego został wywołany, toć chyba mu na tem zależy, aby między ludem było niezadowolenie Czemu na tartaku p. Kupicy strajku niema, bo to firma chrześcijańska, która zastósowywa się do taryfy a nie jak rządca na tartaku J. podobno powiedział: Ja mogę robić jak mi się podoba. Dla bezpieczeństwa zostały wzmocnione posterunki policyjne no ale sprawa strajku jest obecnie załatwiona. Nadmieniam, iż robotnikom obcym firma J. chciała płacić na godzinę 50 groszy. Robotnicy miejscowi, aby nie dopuścić do tego obniżyli swe żądania jak wyżej wspomniałem na 48 groszy. Te kilka ogłoszeń firmie dużo pomogły a zaś ludzi naraziły na straty.

Osie. W uroczystość św. Piotra i Pawła po poł. tut. Kółko rolnicze, którego prezesem jest. ks. prob. Puppel urządziło wspólną wycieczkę do centrali w Gródku na około 20 furmankach i z muzyką. Uczestnicy wycieczki z ciekawości i zdumieniem oglądali to nowoczesne olbrzymie urządzenie, przyczem jeden z panów inżynierów dawał szczegółowe objaśnienia. Z tamtąd udano się do Drzycimia, gdzie był krótki odpoczynek w hotelu p. Szramkiego, potem ruszony do domu. Wieczorem zaś odbyła się taneczną zabawa na sali p. Listewnika, gdzie bawiono się do rana swobodnie i wesoło.

Jeżewo Odbudowa względnie rozszerzenie kościoła naszego ma być podjęta w najbliższym czasie. Dzięki ofiarności parafjan zebrano tyle funduszu, że zdołano zakupić cegłę. Ostatnie wagony zwozi się obecnie. Spodziewać się tedy należy, że niezadługo ubożuchny kościołek nasz odnowiony i upiększony, rozszerzy swe mury dla tłumnie zawsze napływających doń pobożnych parafjan.

Górzno. Codzienne deszcze zaczynają rolnikom dawać się we znaki, gdyż poczęści skosili trawę i koniczynę, która teraz nie może wyschnąć. Bardzo być może, iż koniczyna wygnije zupełnie. Natomiast jarzynom, okopowym i warzywom sprzyjają ciągłe opady, wpływając bardzo dodatnio na ich wyrost.

Ostatnie telegramy.

Rabunek w Bazylice św. Piotra.

Z Bazyliki św Piotra w Rzymie skradziono m in. złoty kielich, złoty krzyż, historyczny pierścień Rybaka, jako też bardzo wartościowe cyborjum. Gdy Papież dowiedział się o kradzieży, wyraził swoją boleść z tego powodu. Kradzież wykrył sakrystan Policja prowadzi śledztwo i podejrzewa o kradzież złodziei z pośród robotników, którzy wówczas w pobliżu pracowali. Złodzieje użyli do pomocy lampy elektryczne najnowszego rodzaju. Przyaresztowanych zostało wielu robotników.

Zbrodnie bolszewików.

Czerezwyczajka mińska zamordowała proboszcza parafji Lipina, ks. Karpowicza i b. właściciela majątku Duchcice, Bolesława Karbowskiego. Poprzednio palono nieszczęśliwym ofiarom papier na brzuchu, wyrywano paznokcie, zamrażano sztucznie nogi, polewając jednocześnie głowę wrzątkiem. Tym sposobem od półprzytomnych wymusili zeznania o rzekomych spiskach w celu oderwania Mińszczyzny od Rosji i przyłączenia jej do Polski — poczem obu nieszczęśliwych dobito.

Zawalił się dom.

W Bostonie w Ameryce zawalił się 5-piętrowy dom w chwili, gdy w domu tym obchodzono rocznicę amerykańskiej niezależności. Z pod gruzów dotychczas wydobyto 40 zabitych i 160 rannionych. Zawalenie nastąpiło z powodu podmulenia fundamentów.

Z Konstantynopola Stambuł.

Rząd turecki przemianował Konstantynopol na Stambuł. Wszelkie przysyłki adresowane Konstantynopol nie będą doręczane odbiorcom.

Z Chin.

W mieście Swatow splądrowano składy angielskie i japońskie. Raniono przy tej okazji angielskiego oficera policji. Władze chińskie zachowywały się obojętnie.

Przebiera się miarka.

Rząd angielski zamierza zerwać stosunki z Rosją bolszewicką z powodu przeciwangielskiego ruchu, jaki rozsiewa Moskwa w Chinach.

Co czyni Amundsen?

Amundsen zamierza napisać książkę o swej wyprawie pod biegun północny. Dalej będzie jeździł po Ameryce i wygłaszał odczyty Również wyświetlanym będzie film ze zdjęciami okolic podbiegunowych i ekspedycji Amundsena.

Z rewolucji chińskiej.

Na ulicach Kantonu wre walka. W pobliżu dzielnicy cudzoziemskiej zabito i raniono 100 Chińczyków przeważnie studentów.

W Ameryce przypuszczają, iż dojdzie do zerwania stosunków między mocarstwami a Chinami.

Nowe trzęsienie ziemi.

Nowe trzęsienie ziemi nawiedziło miasto Santa Barbara. Mieszkańcy opuścili miasto, pozostało tylko wojsko.

Abdul Krim żąda zupełnej niepodległości.

Abdul Krim odrzucił warunki hiszpańskie, które były takie: Hiszpanja wypłaci 4 miljony pesetów, uzna niepodległość Ryfu pod zwierzchnictwem hiszpańskiem, Hiszpanja wybuduje port w Alhucemas i linję kolejową z Melili do kopalni. Kopalnie będą wykorzystywane przez towarzystwo międzynarodowe.

Woda rośnie!

Na nizinach w okolicy Swiecia i Chełmna Wisła zaczyna wylewać. Przyczynił się do tego ostatni ulewny deszcz. Z Brdyujścia donoszą, iż woda podnosi się z szybkością 4 cm. na godzinę.

Wybryki hajdamackie.

W Lalinie pow. Sanok po zakończeniu roku szkólnego odbyło się nabożeństwo w cerkwi unickiej. Gdy przed końcem nabożeństwa zaśpiewały dzieci szkolne hymn: „Boże coś Polskę“ podniósł się w cerkwi dziki śpiew pieśni przeciwpaństwowych, hałas, krzyki i śmiechy, tak, że zagłuszono narodowy śpiew. Do tych wybryków pobudził paroch ks. Aleks. Trześniewski.

Kongres Stowarzyszeń Ligi Narodów.

W niedzielę otwartym został w Warszawie międzynarodowy Kongres Stowarzyszeń Ligi Narodów. Jako przedstawiciel rządu polskiego przemawiał minister pracy p. Sokal. Udział biorą delegaci z Francji, Ameryki, Czechosłowacji, Węgier, Turcji, Grecji, Rumunji, Japonji i Chin.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Dnia 7 lipca br. odbędzie się zebranie Związku Drużyn Konduktorskich w lokalu p. Czarnieckiego o godz. 19 tej.

Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Chojnice. Baczność Podof. rezerwy. We wtorek dnia 7 lipca br. o godz. 8 wieczorem odbędzie się Walne zebranie. Uprasza się o przybycie wszystkich członków do lokalu p. Czarneckiego, gdyż omawiane będą bardzo ważne sprawy towarzyskie.

O ile dostateczna ilość członków nie przybędzie na godz. 8. odbędzie się drugie zebranie o godz. 8.30 i uchwały zapadną bez różnicy na ilość członków. Zarząd.

Chojnice. Walne zebranie Straży Pożarnej odbędzie się we wtorek o godz. 8 wieczorem w lokalu Leona Weilanda.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia“. Lekcja śpiewu odbędzie się we wtorek o godz. 8.30 wiecz. w szkole. Punktualne przybycie wszystkich członków konieczne. Dyrygent.

Chojnice. Towarzystwo Handlowców Chojnice. W czwartek dnia 9 go bm. o godz. 8 1/2 wiecz. odbędzie się w lokalu p. Czarneckiego dawn. Hotel Reichshof nadzwyczajne zebranie. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Pozatem uprasza się o konieczne przybycie wszystkich członków. Koleżanki i koledzy mający chęć wstąpić do Tow. zaprasza się. Zarząd.

Chojnice. Zebranie P. Z. K. odbędzie się dnia 8 lipca 1925 r. o godz. 19.30 w lokalu pana Jażdżewskiego. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, i sprawozdanie delegata z zjazdu wszechpolskiego P. Z. K. w Lwowie. O liczne i punktualne przybycie członków uprasza Zarząd.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia“. Lekcja śpiewu odbędzie się dziś, we wtorek o godz. 8 30 wiecz. w szkole. Punktualne przybycie wszystkich czynnych członków jest konieczne. Dyrygent.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach.

Obwieszczenie.

Gmina miejska Chojnice zamierza swoje nieruchomości budynkowe ubezpieczyć od ognia. Interesowane towarzystwa ubezpieczeniowe zechcą podać swoje warunki i przedłożyć ostatnie bilansy w ratuszu pokój 11. do dnia 15 lipca 1925 r.

Chojnice, dnia 6. lipca 1925. 1925

Magistrat.

Zbieranie jagód i grzybów w miejskim lesie Wolność.

Legitymacje na zbieranie jagód i grzybów w miejskim lesie Wolność wydaje się od środy, dnia 8. lipca br. w ratuszu pokój nr. 2. za zapłatą 3.— zł. od sztuki, a dla ubogich, pobierających wsparcie 1.— od sztuki.

Zbieranie jagód i grzybów w miejskim lesie Wolność bez legitymacji podlega karze.

Chojnice, dnia 6. lipca 1925 r. 1520

Magistrat.

Licytacja.

Celem pokrycia należytości skarbowych odbędzie się **w Chojnicach na sali p. Heinricha** przy ulicy Człuchowskiej 29

w sobotę, dnia 11. lipca 1925 r.

o godz. 11. przed południem sprzedaż licytacyjna najwięcej dającemu za gotówkę następujących przedmiotów:

2 kanapy, 3 szafy żelazne do pieniędzy, 1 stół, 2 krzesła, 1 szafa do rzeczy, 1 zegar ścienny, urządzenie składowe, 60 paczek zapałek, 1 waga decymalna, 1,60 ctr. wędlin, 1 maszyna do czyszczenia zboża,

na Placu Piastowskim

125 owiec, 2 cielaki, 1 wóz kryty, 2 wozy wyjazdowe i sanie.

O tem zawiadamia sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Chojnicach.

Chojnice, dnia 19. czerwca 1925 r. 1429

Tapety

borty, listwy do tapet

w wszystkich cenach.

Stały przypływ nowości!!!

W. Heyn

Plac Jagielloński 6 Plac Jagielloński 6

Poszukuję od zaraz **rzetelnej i pracowitej**

służącej i uczennicy

z lepszej rodziny mającej chęć wyuczyć się gotowania.

Jan Bieda

1517 **restaurator dworcowy, Chojnice.**

Potrzebuje się

umeblowanych pokoi

z całodziennem utrzymaniem dla około 30 osób (20 pań, 10 panów)

słuchaczy tutejszego kursu humanistycznego **na czas od 3 do 29 sierpnia br.**

Zgłoszenia z podaniem cen uprasza się skierować do 1522

Inspektoratu Szkolnego w Chojnicach pl. Jagielloński Nr. 1 II ptr.

UCZNIA

syna uczciwych rodziców, z lepszem wykształceniem szkolnem **poszukuję** od 1 go sierpnia r. b. przy wolnem utrzymaniu. 1485

Franciszek Wędlikowski

skład bławatów i konfekcji

Kościerzyna (Pomorze).

✝

W niedzielę, dnia 5-go lipca roku bież. o godzinie 19,50 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, mój najukochańszy syn, nasz kochany brat

ś. p.

Maciej Pronobis

starszy sekretarz pocztowy

w 57 roku życia.

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

rodzina Pronobisów.

Eksportacja w czwartek, dnia 9. lipca. o godz. 9. z kaplicy przedpogrzebowej zakładu św. Boromeusza do kościoła parafjalnego, następnie nabożeństwo żałobne i pogrzeb. 1518

W niedzielę dnia 5 lipca br. zmarł w Panu zaopatrzony S. S. Sakramentami

Prezes Towarzystwa Św. Wincentego a Paulo

Maciej Pronobis

w 57 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek o godzinie 9 z kostnicy klasztoru Św. Boromeusza.

Towarzystwo Św. Wincentego a Paulo.

Smoła, papa dachowa i lepnik

oferuje 1503

Albert Ludwig.

Dziewczyna

obeznana w pracach domowych 1514

poszukuje miejsca jako pokojówka, wyręczycielka lub niańka.

T. Osowska, Rytel.

CHŁOPAK do posyłek

zaraz potrzebny. 1512

Leon Weiland

Rynek narożnik.

Wielki wybór

w

żurnalach francuskich Rekord

także i innych z krojami i bez. Specjalne żurnale na bieliznę

poleca

Księgarnia „Dzien. Pom."

w Chojnicach.

Druki wszelkiego rodzaju

wykonuje

„Dziennik Pomorski".

Zaginął mi

pies

czarny (Dobermann). Znalazcy dam dobre wynagrodzenie. Przed kupnem ostrzegam. 1528

Maksm. Tonn

mistrz rzeźnicki

Chojnice, ul. Młyńska 8.

Delikatesy

Śledzie Matjes prima wędzone flądry byklingi i raki

nadeszły, które poleca 1524

Jan Szyszke

skład delikatesów i win.

Cytryny

świeże nadeszły 1521

Władysław Zimny

Gdańska nr. 13.

Nadeszła

smoła

dest. I. gatunek

papy dachowe

wszelkie gatunki tak samo i inne

towary budowlane

po cenach konkurencyjnych oferuje 1523

Paweł Felski

Brusy.

Poszukuję 1513

2 czeladników szewskich

z wolnem utrzymaniem.

L. Jąmrozy

Tczew, Pocztowa 18.

Uczeń

piekarski

może się zaraz zgłosić **Dullek,** mistrz piekarski Młyńska. 1525

Poszukuje się

służącej

od zaraz. 1516

Szenfeldska 9.

Poszukuje się

służącej

która umie gotować.

Zgłoszenia przyjmuję

Augustyńska nr. 1

1826 I. p. na prawo.

Pokój

umeblowany

z całą pensją od zaraz do wynajęcia.

Gdzie, wskaże eksp. nin. pisma. 1515